Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie 3. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. Grudnia 1885.

Treść: Urlopy pp. Rapoporta i Tyszkiewicza — Spis petycyj. — Ukonstytuowanie się komisyi podatkowej. — Złożenie przez p. Langiego mandatu na zastępcę członka Wydziału krajowego. — Wniosek p. Abrahamowicza w sprawie podatku gruntowego. — Interpelacya p. Skarszewskiego w sprawie pożarów w pasie ogniowym kolei Transwersalnej. — Interpelacya p. Skarszewskiego w sprawie wyrównania podatku gruntowego. — Sprawozdania Wydziału krajowego o pozwolenie na pobór w roku 1885. dodatków do podatków bezpośrednich gminom: Bór Wilkowidzki, Klucznikowice, Kruki, Rypianka, Zagrodki, Lubyczy, Parypsy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi miasta Podgórza względem zaciągnięcia pożyczki z Banku krajowego — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi budżetowej przedłożenia rządowego z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych na rok 1886. — Pierwsze czytanie i przekazanie komisyi prawniczej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewłoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówka z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Reprezentacyi Rady powiatowej w Brodach. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie do komisyi gospodarstwa krajowego wniosku posła Romanowicza w przedmiocie uregulowania pracy więźniów w zakładach karnych i odjęcia jej kierunku konkurencyjnego względem zawodowych rękodzielników. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisyi gospodarstwa krajowego wniosku posła Romanowicza w przedmiocie dostaw dla c. k. Armii w kraju konstytującej artykułów żywności, jako też innych potrzeb c. k. Armii, wchodzących w zakres rękodzielnictwa i przemysłu krajowego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisyi podatkowej wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie uwzględnienia z urzędu przy wymiarze należytości prawnych wszystkich przepisów, które wpływają na obniżenie wymiaru należytości, jako też w przedmiocie reformy przy ściąganiu tych

należytości w drodze egzekucyi. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie gmin Czerteż i Stańkowa względem wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Żydaczowie, a przyłączenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Kałuszu. — Głos p. Golejewskiego. — Odpowiedź sprawozdawcy p. Lenartowicza. — Uchwalenie wniosku komisyi. — Wniosek p. Russockiego w sprawie ceł ochronnych i taryf kolejowych. — Wniosek p. Kopycińskiego o zniżenie lat służby nauczycieli ludowych. — Wybór ponowny prezesa komisyi petycyjnej. — Porządek dzienny 7. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Władysław ks. Sapieha, Tytus Siengalewicz i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 128.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z poprzedniego posiedzenia został przyjęty, gdyż nie weszły przeciw niemu żadne zarzuty.

Pp. Tyszkiewiczowi i Dr. Rapoportowi udzieliłem 8-dniowego urlopu.

Pan sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj:

Sekretarz p. Siengalewicz (czyta):

Spis petycyi

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 4. Grudnia 1885.

220. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Majera, w sprawie zmiany tytułu I. i III. ustawy szkolnej z 2. Maja 1873. tyczących się mianowania nauczycieli i śledztw dyscyplinarnych — do komisyi szkolnej.
221. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Białej,
222. Ten sam w Bochni,
223. „ „ „ Brzeżanach,
224. „ „ „ Brzozowie,
225. „ „ „ Czortkowie,
226. „ „ „ Jaśle,
227. „ „ „ Jaworowie,
228. „ „ „ Kałuszu,
229. Ten sam w Mielcu,
230. „ „ „ Mikołajowie,
231. „ „ „ Nowym Targu,
232. „ „ „ Ropczycach,
233. „ „ „ Śniatynie,
234. „ „ „ Sanoku,
235. „ „ „ Sokalu,
236. „ „ „ Tarnowie,
237. „ „ „ Trembowli — wszystkie te petycye i w tej samej sprawie, przez p. Majera — do komisyi szkolnej.
238. Mieszkańcy miasta Jaworowa, przez p. Romańczuka, o zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego w szkole ludowej na przedmieściu Nakonecznym — do komisyi szkolnej.
239. Wiktor Matiuk, ksiądz w Makowisku, przez p. Romańczuka, o zapomogę na wydawnictwo śpiewnika ruskiego — do komisyi szkolnej.
240. Wydział ruskiej bursy w Stryju, przez p. Romańczuka o zapomogę — do komisyi budżetowej.
241. Józef Łoziński, paroch w Jaworowie, przez p. Siczyńskiego, w sprawie zmiany ustawy o konkurencyi kościelnej — do komisyi petycyjnej.
242. Wydział powiatowy w Złoczowie, przez p. W. Gnoińskiego, w sprawie sadzenia drzew przy drogach — do komisyi drogowej.
243. Wydział powiatowy w Jaśle, przez p. Buchwalda, w sprawie rewizyi przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisyi bankowej.
244. Zwierzchność gminy Hodowice, przez p. Zolla, w tej samej sprawie — do komisyi bankowej.
245. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Majera, w sprawie burs dla synów nauczycieli szkół ludowych — do komisyi szkolnej.

246. Ten sam, przez p. Romanowicza, w sprawie przyznania nauczycielom ludowym dodatków za kierownictwo szkoły — do komisyi szkolnej.

247. Ten sam, przez p. Majera, w sprawie zwrotu kosztów przy przeniesieniu nauczycieli — do komisyi szkolnej.

248. Ten sam, przez p. Chrzanowskiego, w sprawie zastępstwa chorych nanczycieli ludowych — do komisyi szkolnej.

249. Okręgowe Towarzystwo rolnicze w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, o podwyższenie subwencyi dla Tarnowskiej szkoły ogrodniczej — do komisyi budżetowej.

250. Kuratorya szkoły ogrodniczej w Tarnowie, przez p. Zawadzkiego, w tej samej sprawie — do komisyi budżetowej.

251. Józef Chan, nauczyciel w Dębicy, przez p. Lenińskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

252. Janina Tarkowska, nauczycielka w Dębicy, przez p. Lenińskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

253. Zbór gminy izraelickiej w Złoczowie, przez p. Augustynowicza, o subwencyę na urządzenie własnego szpitala dla ubogich chorych — do komisyi budżetowej.

254. Feliksa Kiss, 2° voto Pazowska, przez p. Sapiehę — o podwyższenie daru z łaski dla syna — do komisyi budżetowej.

255. Anna Zielińska, wdowa po nauczycielu, przez p. Onyszkiewicza, o wsparcie — do komisyi petycyjnej.

256. Stefania Zdanowicz, Siostra Miłosierdzia przełożona zakładu sierót św. Kazimierza we Lwowie, przez p. Buchwalda, o subwencyę dla tegoż zakładu — do komisyi petycyjnej.

257. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Lasockiego o subwencyę na rekonstrukcyę dróg gminnych powodzią uszkodzonych do komisyi drogowej.

258. Ten sam przez p. Lasockiego, o przyspieszenie regulacyi rzeki Raby — do komisyi gospodarstwa krajowego.

259. Dyrekcya szkoły przemysłowej w Rzeszowie, przez p. Rybickiego, o udzielenie stałej subwencyi — do komisyi budżetowej.

260. Alojzy Kapłoński, nauczyciel w Szerzynach, przez p. Buchwalda, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

261. Miasto Jarosław, przez p. Czartoryskiego, o urządzenie szpitala tamże — do komisyi administracyjnej.

262. Zakład Sióstr Miłosierdzia w Bursztynie, przez p. Scipiona, o subwencyę na r. 1886— do komisyi budżetowej.

263. Józef Chaziarski, nauczyciel w Padwi, przez p. Reya o zapomogę — do komisyi budżetowej.

264. Gmina i obszar dworski Kijowce, przez p. Golejewskiego, o wydzielenie z Sądu powiatowego w Mikołajowie, o przyłączenie do Sądu powiatowego w Żydaczowie — do komisyi prawniczej.

265. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Romera, w sprawie nadania każdoczesnemu rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie głosu wirylnego w Sejmie — do komisyi prawniczej.

266. Róża Gross, przez p. Romera, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.

267. Jan Smagała, nauczyciel w Tarnobrzegu, przez p. St. Tarnowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

268. Piotr Bar, nauczyciel w Tarnobrzegu, przez p. St. Tarnowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

269. Michał Ochnicz, weterynarz w Buczaczu, przez p. Kuczkowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

270. Gmina Mikuliczyn, przez p. Mandyczewskiego, w sprawie przeniesienia zapory mytniczej ze środka wsi — do komisyi drogowej.

271. Ta sama, przez p. Mandyczewskiego, w sprawie wolnego poboru surowicy solnej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

272. Wincenta Madejewska, przez p. Bobczyńskiego, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.

273. Gmina Chyrów, przez p. Hausnera, o usunięcie rogatki mytniczej po za obręb miasta — do komisyi drogowej.

274. Jan Topolnicki, opiekun sierót po Karolu Iwanickim, urzędniku Wydziału krajowego,

przez p. Merunowicza, o podwyższenie daru z łaski dla tych sierót — do komisyi budżetowej.

275. Nauczyciele szkoły ludowej w Wadowicach, przez p. Zolla, o podwyższenie płac — do komisyi szkolnej.

276. Rudolf Bernhardt, przez p. Smolkę, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.

277. Jan Kurman, nauczyciel w Zawałowie, przez p. Łazarskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

278. Siostry Miłosierdzia w Rozdole, przez p. Łazarskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

279. Zwierzchność gminy Zawadka powiatu Sanockiego, przez p. Łazarskiego, o subwencyę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

280. Straż ochotnicza ogniowa w Niżankowicach, przez p. Łazarskiego, o zapomogę na sprawienie przyrządów ogniowych — do komisyi budżetowej.

281. Emilia Sikorska, wdowa po nauczycielu ludowym, przez E Jędrzejowicza, o dar z łaski — do komisyi petycyjnej.

282. Miasto Sambor, przez p. Bereźnickiego, w sprawie rozłożenia ciężaru kwaterunkowego na cały kraj — do komisyi administracyjnej.

283. Miasto Żywiec, przez p. Łazarskiego, o utworzenie szkoły przemysłowej tamże — do komisyi szkolnej.

284. Rada szkolna miejscowa w Łobzowie, przez p. Zolla, w sprawie dodatków do płac nauczycieli w Łobzowie — do komisyi szkolnej.

285. Tekla Rudnicka wdowa po stróżu Wydziału krajowego, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

286. Towarzystwo kółek rolniczych, przez p. Augustynowicza, o subwencyę na zakupno narzędzi i nasion — do komisyi gospodarstwa krajowego.

287. To samo, przez p. Augustynowicza, w sprawie uregulowania używania i zarządu wspólnych gruntów i uwolnienia lasów od cuklaw — do komisyi gospodarstwa krajowego.

288. Izrael Zimmermann, dzierżawca myta w Podwołoczyskach, przez p. Maxa o odszkodowanie poniesionych strat w skutek zmiany stosunków — do komisyi drogowej.

289. Rada szkolna miejscowa w Mikłaszowie, przez p. Augustynowicza, o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej szkoły ludowej — do komisyi szkolnej.

290. Julia Łys, wdowa po gr. kat. kapelanie w Iwaczowie, przez p. Augustynowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

291. Leon Mieczysław Zawiejski rzeźbiarz, przez p. Smolkę, o subwencyę na dalsze kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisyi budżetowej.

292. Wydział powiatowy w Rawie, przez p. Łazarskiego, w sprawie rewizyi przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisyi bankowej.

293. Wydział powiatowy w Rawie, przez p. Łazarskiego, w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli — do komisyi szkolnej,

294. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Szkoła“ — do komisyi szkolnej.

295. Rada gminna miasta Ciężkowice, przez p. Żuka Skarszewskiego, w sprawie zamiany dwóch szkół jednoklasowych na jedną trzyklasową — do komisyi szkolnej.

296. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Goldmana, o subwencyę dla wyższych szkół wydziałowych żeńskich w Jaśle, Sanoku i Kołomyi — do komisyi budżetowej.

297. Ten sam, przez p. Goldmana, o subwencyę na kolonie wakacyjne — do komisyi budżetowej.

298. Chotyczyńska Dolores, właścicielka Zakładu froeblowskiego, przez p. Abrahamowicza, o subwencyę na utrzymanie ogródka froeblowskiego — do komisyi budżetowej.

299. Urzędnicy szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Hoszarda, o przyznanie im dodatków aktywalnych — do komisyi budżetowej.

300. Stowarzarzyszenie rękodzielników „Zorża“ w Brodach, przez p. Hausnera, o subwencyę — do komisyi petycyjnej.

301. Wydział powiatowy we Lwowie, przez p. Abrahamowicza, w sprawie rewizyi przywilejów Banku austr.-węgierskiego — do komisyi bankowej.

302. Józef Chan, nauczyciel w Dębicy, przez p. A. Jędzejowicza, o wliczenie mu do emerytury 10 lat i 2 miesięcy spędzonych przy szkole w Zawadzie — do komisyi szkolnej.

303. Rada szkolna miejscowa w Półwsiu Żwierzynieckim, przez p. Zolla, o wprowadzenie w życie uchwały sejmowej w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielom w Półwsiu zwierzynieckim — do komisyi szkolnej.

304. Rada szkolna miejscowa w Olszanicy, przez p. Zolla, o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisyi szkolnej.

305. Konkurencye szkolna w Półwsiu Żwierzynieckim, przez p. Zolla, o przekształcenie tamtejszej dwuklasowej szkoły na trzyklasową — do komisyi szkolnej.

306. Rada szkolna miejscowa w Skawinie, przez p. Zolla, o podwyższenie płac nauczycielom szkoły tamtejszej.

307. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Majera, w sprawie przeniesienia siedziby Rady szkolnej okręgowej z Myślenic do Nowego Targu — do komisyi administracyjnej.

308. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez p. Zolla, o subwencyę dla funduszu chorych akademików — do komisyi budżetowej.

309. Szymon Szalit, urzędnik prywatny, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na kształcenie syna w muzyce — do komisyi budżetowej.

310. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Strassera, w sprawie zastosowania patentu cesarskiego z 20. Kwietnia 1854. do władz autonomicznych — do komisyi administracyjnej.

311. Ten sam, przez p. Strassera w sprawie uwolnienia ludności ubogiej od opłaty podatku konsumcyjnego — do komisyi administracyjnej.

312. Amalia Abendroth, przez p. Alfreda Potockiego, o subwencyę na kształcenie córki w spiewie — do komisyi budżetowej.

313. Towarzystwo ruskiej bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

314. Towarzystwo „Przymierze Braci“, przez p. Goldmana, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że komisya podatkowa się ukonstytuowała. Na prezesa obrano p. Ottona Hausnera, na zastępcę prezesa p. Edwarda Jędrzejewicza, a na sekretarza p. Chamca. Również mam zaszczyt donieść Wys. Izbie, że p. Lange, zastępca członka Wydziału krajowego, złożył mandat na zastępcę członka Wydziału krajowego. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, podanego przez p. Abrahamowicza.

Sekretarz p. Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż w myśl §. 6. ustawy państwowej z 24. Maja 1869. „o uregulowanin podatku gruntowego“, z wejściem tej ustawy w życie nadaną być miała ustawa o opustach podatku gruntowego z powodu klęsk (Unglücksfällen).

Zważywszy dalej, iż wniesiony w ubiegłym peryodzie ustawodawczym do Izby deputowanych Rady państwa projekt rządowy do takiej ustawy załatwiony nie został, a natomiast reskryptami c. k. Ministerstwa Skarbu z dnia 16. Lipca 1881. do L. 20.891, z dnia 30. Marca 1884. L. 41.266, z dnia 26. Sierpnia 1884. L. 26.588 i z dnia 28. Stycznia 1885 L. 34.316, tudzież rozporządzeniem c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie z 1. Grudnia 1882. L. 66.098, dotychczas w pełnej mocy będące postanowienia dekretów c. k. kancelaryi nadwornej z dnia 16. Listopada 1843. L. 15.642 i z 26. Kwietnia 1884. L. 17.391, o opustach podatku gruntowego w razie szkód elementarnych bądź najbłędniej interpelowane, lub dowolnie zmienione zostały, czynię wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by w dopełnieniu postanowień §. 6. ustawy państwowej z dnia 24. Maja 1869 „o uregulowaniu podatku gruntowego“, wniósł do Rady państwa projekt ustawy o opustach podatku gruntowego w razie klęsk (Unglücksfällen), a zanim ustawa ta nadaną będzie, wydał rozporządzenie co do ścisłego wykonania postanowień dekretów c. k. kancelaryi Nadwor-

nej z 16. Listopada 1843. L. 15.642 i 26. Kwietnia 1844. L. 17.391 o opustach podatku gruntowego.

Lwów dnia 3. Grudnia 1885.

Abrahamowicz w. r.
wnioskodawca.

Seweryn Henzel, Pilat, Augustynowicz, Antoni Chamiec, Hoszard, Dr. Weigel, Władysław Struszkiewicz, Roman Czartoryski, W. Dzieduszycki, ks. Sawa, W. Sapieha, Łubieński, Gnoiński, Żarski, Zawadzki.

JW. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty — postąpię z nim według przepisów regulaminu.

Wniesiono zarazem dwie interpelacye, z których pierwszą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do Jego Ekscelencyi Jaśnie Wielmożnego Pana Namiestnika jako komisarza rządowego.

Zważywszy, iż w miesiącu Styczniu r. b. powtarzały się wypadki podpalenia budynków włościańskich, położonych po za obrębem pasu ogniowego przy państwowych kolejach w kraju, w czasie ruchu pociągów;

zważywszy, że skonstatowano, iż wszystkie zabudowania i ruchomości Jędrzeja Janusia i Jana Janusia w Polny, kilka innych w Szalowy, nadto garbarnia w Dąbrówce przy Tuchowie, spalone zostały, z powodu wydobywających się iskier z lokomotyw, w czasie ruchu pociągów;

zważywszy, że w Galicyi wszystkie budynki włościańskie są przeważnie wybudowane z drzewa, pokryte słomianym dachem, podczas gdy w innych prowincyach państwa Austryackiego, murowane pod ogniotrwałym dachem;

zważywszy, że według Ministeryalnego rozporządzenia z dnia 25. Stycznia 1879. r. Dz. pr. pań. Nr. 19, ogłoszonego w dniu 5. Lutego 1879. wynosi pas ogniowy przy galicyjskich państwowych kolejach 30 metrów po obydwóch stronach od toru kolejowego, podczas gdy w innych prowincyach, przy kolejach 57 metrów; jak dekret nadworny z 28. Grudnia 1843. r. L. 40.144 i następnie Ministeryalne rozporządzenie.

Podpisani mają zaszczyt zapytać się:

1. Czy wiadome są pożary, przyległych budynków do pasu ogniowego państwowych kolei, a mianowicie w Polny, Szalowy i Dąbrówce (przy Tuchowie)?

2. Czy Wysoki c. k. Rząd uważa za dostateczny wymiar pasu ogniowego, przy kolejach krajowych w ogóle na 30 metrów, ze względu na bepieczeństwo ogniowe — w stosunku do miejscowych warunków?

3. Co Wysoki Rząd uczynić zamierza, by zapobiedz powtórnym wypadkom pożaru?

Władysław Żuk Skarszewski,
wnioskodawca.

J. Popiel, Kopyciński, A. Jędrzejowicz, Gniewosz, K. Scipio, Leniński, Łepkowski, Zoll, Jan Tarnowski, Szeptycki, X. Buchwald, Konstanty Bobrzyński, J. Mochnacki, Bereźnicki, Klucki, E. Wolański, Żywicki, Dr. Weigel, T. Merunowicz, Kowalski, Wład. Struszkiewicz, Rybicki, Weissmann.

JW. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie popartą — zakomunikuję ją JE. p. Namiestnikowi.

Jest jeszcze druga interpelacya. Proszę p. sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do Jego Ekscelencyi Jaśnie Wielmożnego Pana Namiestnika jako komisarza rządowego.

Zważywszy, że w dniu 4. Października r. z. wniesioną była Interpelacya w przedmiocie wyrównania nadpłaconych podatków gruntowych z okresu przejściowego w latach 1881. i 1882. treści:

„Czy i jaki termin Wysoki c. k. Rząd oznaczyć zamierza, do wyrównania podatku gruntowego, na podstawie ostatecznych wyników stałego katastru“?

Zważywszy, że odpowiedź JE. JWgo Pana Namiestnika wyjaśniła w szerszym wywodzie zarządzenie w kierunku wyrównania podatku gruntowego tym opodatkowanym, którym przy ostatecznym wymierzeniu podatku, została podwyższoną należytość podatkowa, podczas gdy w odwrotnych wypadkach — w których opodatkowanym skutkiem zniżenia czystego dochodu gruntowego, niższy podatek wymierzono w stosunku do przypisanego i uiszczonego za lata prowizoryczne 1881 i 1882, stanowczo nie orzeka;

zważywszy, iż z końcowego brzmienia odpowiedzi: „że ze względu na obecny stan rzeczy,

Rząd będzie prawdopodobnie w możności przedłożyć Radzie Państwa odnośny projekt ustawy do ustawodawczego traktowania“ nie można się spodziewać rychłego zrealizowania tej naglącej sprawy na podstawie kiedyś wydać się mającej ustawy, podczas gdy przedłużenie terminu do czasu nieograniczonego, z których pierwszy według ustawy państwowej z dnia 28. Marca 1880. Dz. p. p. Nr. 34. stanowczo po koniec 1882. r. oznaczony — bezskutecznie upłynął przed 3 laty, niemniej dalsze wyczekiwanie zrealizowania tej kwestyi staje się uciążliwem dla zagrożonych z różnych stron rolników;

zważywszy, że wykonanie ustawy państwowej z dnia 28. Marca 1880. r. zostało w niektórych powiatach już z końcem 1882 r. przeprowadzone, podczas gdy w innych władze skarbowe oczekują do tej czynności terminu wydać się mającą ustawą państwową; nakoniec

zważywszy, iż z powodu odpowiedzi na zeszłoroczną interpelacyę o tyle spóźnionej, że stawianie dalszych wniosków, w owej sesyi Sejmowej stało się niemożliwem.

Podpisani mają zaszczyt zapytać się JE. JWgo Pana Namiestnika:

1. Czy Wysoki c. k. Rząd wniósł już odnośny projekt ustawy w Radzie Państwa do ustawodawczego traktowania, w szczególności, w jakim terminie mogą się spodziewać opodatkowani zwrotów nadpłaconych podatków gruntowych za lata 1881 i 1882?

2. Czy jest wiadomem aby w niektórych powiatach już wyrównano podatki gruntowe, tak w kierunku podwyższonych, jakoteż i zniżonych czystych dochodów gruntowych — podczas gdy w innych się to dotychczas nie stało?

3. Czy ze względu na teraźniejsze wyjątkowe warunki rolnictwa, nie uważałby JE. JWny Pan Namiestnik, za stosowne zarządzić wyrównanie nadpłaconych podatków gruntowych w tych powiatach, w których to dotychczas nie wykonano?

4. Podpisani upraszają o odpowiedź, w możliwie niespóźnionym czasie, aby w razie potrzeby mogli stawiać wnioski w powyższym przedmiocie w ciągu bieżącej sesyi.

Władysław Żuk Skarszewski.

J. Mochnacki, St. Klucki, Max, Jan Tarnowski, Szeptycki, Skałkowski, E. Wolański, K. Scipio, Dr. Weigel, Stanisław Tarnowski junior, Roman Potocki, J. Popiel, M. Borkowski, W. Wolański, St. Tarnowski senior, A. Jędrzejowicz, Zoll, Łepkowski, Gniewosz, Bereźnicki, Ks. Buchwald, Konstanty Bobczyński, Weissmann, T. Merunowicz, Siengalewicz, Abrahamowicz, Żywicki, Wernicki, W. Struszkiewicz, Rybicki, Kopyciński, Leniński, Kowalski.

JW. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie popartą, zakomunikuję ją JE. p. Namiestnikowi.

Po przeczytaniu petycyj, zauważano, że jedna została pominiętą. P. sekretarz zechce ją wymienić.

Sekretarz p. Siengalewicz (czyta):

Właściciele dóbr i włościanie powiatu Nowosądeckiego przez p. Męcińskiego, w sprawie zapłaty za grunta zabrane pod kolej transwersalną.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Chciałem przemówić tylko parę słów ażeby zwrócić uwagę na ważność tej petycyi.

Licznym włościanom i posiadaczom gruntów zabrano ich grunta pod budowę kolei transwersalnej i dotąd im nic nie zapłacono. Bądźcobądź, sprawa jest ważną i ważne są motywa, podniesione w petycyi proszących, którzy ją wnieśli na moje ręce do Wys. Sejmu.

Proszę tedy, ażeby Wysoka Izba raczyła polecić komisyi petycyjnej, ażeby ze względu na ważniejszą treść tej petycyi, sprawozdanie komisyi o takowej przyszło drukowane za porządek dzienny Wysokiej Izby.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem hr. Męcińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Z kolei następuje pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych na rok 1886.

Jeżeliby Wys. Izba jednak nic przeciw temu nie miała, to przystąpiłbym teraz do punktu 6. porządku dziennego, a to z tego powodu, że JE. p. Smolka później będzie bardzo zajęty. Jeżeli Wys. Izba przeciw temu nic nie ma, udzielam głosu JE. p. Smolce, jako sprawozdawcy.

JE. p. Dr. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycyach względem zezwolenia na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich przewyższających stopę 50%.

Wysoki Sejmie!

Następujące Wydziały powiatowe wniosły petycye o zezwolenie niżej wymienionym gminom na pobór wyższych aniżeli 50% dodatków do podatków bezpośrednich w r. 1885. na pokrycie potrzeb gminnych:

I.

Wydział powiatowy w Białej:

1. dla gminy Bór wilkowski wysokości 62%.

Wydatki tej gminy preliminowane wynoszą kwotę 38 zł. 97 ct., która stanowi sumę niedoboru, gdyż gmina żadnych dochodów nie ma. — Na pokrycie tego niedoboru uchwaliła Rada gminna pobierać dodatek 74%, w kwocie 52 zł. 78 ct. przypisanych.

Wydział powiatowy wykreślił na podstawie postanowień §. 88. ust. gm. i ustawy z dnia 15. Sierpnia 1866. roku Dz. ust. kraj. Nr. 28. koszta konkurencyi kościelnej w kwocie 6 zł. 97 ct. preliminowane z rzędu wydatków gminnych, które po tem wykreśleniu wynoszą jedynie kwotę 32 zł., i popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór wyższych dodatków tylko o tyle, ażeby gmina otrzymała zezwolenie na pobór 62% dodatku.

Zważywszy na skromność i nieodzowność preliminowanych wydatków, zgadza się Wydział krajowy z wnoskiem Wydziału powiatowego.

2. dla gminy Klucznikowice wysokości 80%.

Wydatki tej gminy preliminowane wynoszą

kwotę	66 zł 10 ct.
dochody kwotę . . .	5 „ — „
niedobór wynosi więc kwotę .	61 zł. 10 ct.

na którego pokrycie Rada gminna uchwaliła pobierać 80% dodatek do podatków bezpośrednich w kwocie 77 zł. 42 ct. przypisanych.

Wydział powiatowy popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór tego dodatku.

Wydział krajowy zgadza się również z tą prośbą.

3. dla gminy Kruki wysokości 60%.

Wydatki tej gminy preliminowane w kwocie . . . . . 57 zł. 50 ct.
dochody w kwocie . . 7 „ 50 „
niedobór wynosi kwotę . . 50 zł. — ct.

na którego pokrycie Rada gminna uchwaliła pobierać 60% dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w kwocie 84 zł. 27 ct.

Wydział powiatowy popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór tego dodatku.

Wydział krajowy oświadcza się również za tą prośbą.

II.

Wydział powiatowy w Kałuszu.

4. dla gminy Rypianka o pobór w r. 1885. 98% dodatku.

Wydatki tej gminy preliminowane na rok 1885. wynoszą kwotę . . 395 zł 06 ct.
dochody kwotę . . . 159 „ — „
okazuje się niedobór . . 236 zł. 06 ct.

na którego pokrycie uchwaliła Rada gminna na dniu 1. Listopada 1884. pobierać 98% dodatek do podatków bezpośrednich w tej gminie na rok 1885. w kwocie 241 zł. 6 ct. przypisanych.

Wysokość wydatków usprawiedliwioną jest przez okoliczność, że gmina w bieżącym roku spłacić ma 2. i 3. ratę w kwocie ogólnej 219 zł. 63 ct. na spłacenie długu w kwocie 1.400 zł. zaciągniętego za przyzwoleniem Rady powiatowej w Kałuskiej Kasie oszczędności.

Wydział powiatowy popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór tego dodatku.

I Wydział krajowy uznaje tę prośbę za uzasadnioną.

III.

Wydział powiatowy we Lwowie.

5. dla gminy Zagródki o pobór 98% dodatku.

Wydatki tej gminy na r. 1885. preliminowane wynoszą kwotę . . 70 zł. 61 ct.
niepokryty niedobór za r. 1884. kwotę 14 „ 98 „
łącznie . . . . 85 zł. 59 ct.
od tego dochody w kwocie . 4 „ — „
pozostaje nadwyż. wydat. w kwocie 81 zł. 59 ct.

którą Rada gminna uchwaliła pokryć 89% dodatkiem od podatków bezpośrednich wynoszących kwotę 92 zł. 6 ct.

Wydział powiatowy popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór tego dodatku, i donosi, że starania przez Wydział krajowy zalecone o wcielenie tej gminy tak wątłej do związku którejkolwiek z gmin sąsiednich okazały się bezskutecznemi, ponieważ żadna ze sąsiednich gmin na to zgodzić się nie chce.

Wydział krajowy podnosi, że gmina ta na r. 1884. otrzymała zezwolenie na pobór 140% dodatku do podatków bezpośrednich, więc zniżenie wysokości tego dodatku na rok bieżący do stopy 89% świadczy o postępie ku oszczędności. Zresztą poszczególne pozycye wydatków są uzasadnione, i wcale nieprzesadnie preliminowane.

Wydział krajowy oświadcza się za tem także za przyzwoleniem na pobór projektowanych dodatków.

IV.

Wydział powiatowy w Rawie.

6. dla gminy Lubycza miasto o pobór 54½% dodatku.

Wydatki tej gminy na r. 1885. preliminowane, wynoszą kwotę . . . . 248 zł. 35 ct
dochodów własnych nie ma ta gmina żadnych.

Rada gminna uchwaliła pokryć ten wydatek 54½% dodatkiem do podatków bezpośrednich w kwocie 456 zł. 43 ct. przypisanych.

Wydział powiatowy popiera prośbę Reprezentacyi gminnej o zezwolenie na pobór tego dodatku.

Wydatki są skromnie preliminowane, i tylko wyjątkowo w obecnym roku dochodzą do takiej wysokości, ponieważ gmina pokrywa koszta leczenia Jana Gromady z dawniejszych czasów w kwocie 91 zł. 35 ct. zalegające. Dla tego też i Wydział krajowy oświadcza się za przyzwoleniem na pobór powyższego dodatku.

7. dla gminy Parypsy o pobór 63% dodatku.

Wydatki tej gminy preliminowane na rok 1885. wynoszą kwotę . . . . 114 zł 63 ct.
niedobór z r. 1884. kwotę . . 65 „ 86 „
łącznie kwotę . 180 zł. 49 ct.
dochody kwotę . . . . . 44 „ 80 „
pozostaje przeto niepokryta kwota 135 zł. 69 ct.
na której pokrycie Rada gminna uchwaliła 63% dodatek do podatków bezpośrednich w kwocie 217 zł. 70 ct. przypisanych.

Wydział powiatowy popiera tę prośbę.

Wydział krajowy mniema jednak, że z preliminowanych wydatków wykreślić należy:

a) płacę polowego w kwocie 6 zł., gdyż tę po myśli §. 76. u. gm. ponosić winni tylko właściciele gruntów, z wyłączeniem innych członków gminy, a więc wydatek ten nie należy do budżetu gminnego;

b) ekwiwalent od majątku gminnego w kwocie 5 zł. 63 ct., gdyż ten wydatek ponosić winni po myśli §. 75. u. gm. biorący udział w pożytkach tego mienia gminnego, będącego pastwiskiem, równie jak opłacają podatek od tego pastwiska.

Po odliczeniu tych wydatków pozostaje niedobór w kwocie 124 zł. 69 ct., a na jego pokrycie wystarcza 57½% dodatek do podatków bezpośrednich.

Przy uchwalaniu powyższych dodatków do podatków zachowano wszystkie przepisy ustawy.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Następującym gminom udziela się zezwolenie na pobór w r. 1885. wymienionych dodatków do podatków bezpośrednich w celu pokrycia potrzeb gminnych:

I. w powiecie Bialskim:

1. gminie Bór Wilkowicki wysokości 62 (sześćdziesiąt dwa od sta);

2. gminie Klucznikowice wysokości 80% (ośmdziesiąt od sta);

3. gminie Kruki wysokości 60% (sześćdziesiąt od sta;

II. w powiecie Kałuskim:

4. gminie Rypianka wysokości 98% (dziewięćdziesiąt ośm od sta);

III. w powiecie Lwowskim:

5. gminie Zagródki wysokości 89% (ośmdziesiąt dziewięć od sta);

IV. w powiecie Rawskim;

6. gminie Lubycza miasto wysokości 54½% (pięćdziesiąt cztery i pół od sta);

7. gminie Parypsy wysokości 57½% (pięćdziesiąt siedm i pół od sta).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto się z tymi wnioskami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Wysoka Izba zapewne nie będzie miała nic przeciw temu, ażebym wziął dalej na porządek dzienny sprawozdanie Wydziału krajowego względem przyzwolenia Wysokiego Sejmu na zaciągnięcie przez gminę miasta Podgórza w Banku krajowym pożyczki w kwocie 30.000 zł. w. a. w obligacyach komunalnych, celem wybudowania pieca pierścieniowego systemu Hoffmana na wypalenie wapna. (**Al. 39.**) Udzielam głosu JE. p. Smolce.

JE. p. dr. Smolka. Pod względem formalnym wnoszę, aby to sprawozdanie przydzielono Komisyi bankowej.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym zgadza, ażeby to sprawozdanie przekazano Komisyi bankowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Następuje punkt pierwsy porządku dziennego. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych na rok 1885. (**Al. 40.**)

P. Jędrzejowicz Adam. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

Sekr. p. Jędrzejowicz. Proszę o odesłanie tego sprawozdania do Komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechcę rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje drugi punkt porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie wyłączenia miejscowości Bołożynów, Przewłoczna z Kobylem czyli Bajmakami i Sokołówka z okręgu Sądu powiatowego w Olesku i c. k. Starostwa, a ewentualnie Rady powiatowej w Złoczowie, a przydzielenia do okręgu Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Reprezentacyi Rady powiatowej w Brodach. **(Al. 41.)**

Sprawozdawca poseł Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer. Wnoszę odesłanie tegoż sprawozdania do Komisyi prawniczej.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Dalej z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza w przedmiocie uregulowania pracy więźniów w zakładach karnych i odjęcia jej kierunku konkurencyjnego względem zawodowych rękodzielników. (**Al. 42.**)

P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wniosek, który mam zaszczyt łaskawemu uwzględnieniu Wys. Izby polecić, jest wyrazem od dawna wypowiedzianych życzeń naszych rękodzielników, przemysłowców i robotników, wyrazem ciężkich i serdecznych skarg na krzywdę, jaką im czyni nieusprawiedliwiona konkurencya zakładów karnych. Od czasu jak austryackie zakłady karne zostały zorganizowane na modę jako tako cywilizowaną, dążnością ich zarządów jest przedewszystkiem dawać więźniom zatrudnienie przemysłowe, używać pracy jako środka poprawczego a zarazem starają się te zarządy o to, ażeby wydatność tej pracy pod względem finansowym możliwie jak najwyżej podnieść. Jakoż widzimy że dochód z pracy więźniów w naszych zakładach karnych wzrasta z roku na rok, a i w budżecie państwa na rok 1886. wykazaną jest w porównaniu z rokiem poprzednim zwyżka dochodu w sumie 40.000. zł. której i na galicyjskie zakłady karne znaczny procent zwyżki wypada.

Byłoby to wszystko Panowie bardzo piękne i pożyteczne, gdyby nie okoliczność, że ta praca więźniów skierowaną jest ku takim wyrobom, które w naszym kraju są już przez rękodzielnictwo nasze, przez nasz przemysł zastąpione i że ta praca więźniów, naszym rękodzielnikom i przemysłowcom nieuprawnioną, jak powiedziałem czyni konkurencyę.

A dlatego nazywam konkurencyą nieuprawnioną, ponieważ warunki, w których pracują zakłady karne jako warstaty i fabryki, warunki, w których pracują więźniowie w tychże zakładach karnych są ekonomicznie i finansowo o wiele lepsze niż warunki, w których pracuje warstat wolny, w których pracuje robotnik wolny.

Dom karny jako warstat i zakład fabryczny nie opłaca podatków. Lokal którym rozporządza dostarczony mu jest przez rząd, przez państwo, bez względu na to, czy jest robota lub nie. Lokal jest utrzymywany, oświetlany i opalany bez względu na to, czy zakład karny ma znaczne zamówienia, lub nie. Inaczej jest położony rzemieślnik i warstat pracujący na wolności. Musi on opłacać wysokie a co najgorsza nigdy naprzód nie obliczone podatki, musi opłacać koszta utrzymania lokalu pracy i sprzedaży.

W gorszem położeniu znajduje się robotnik pracujący na wolności, niż ten, który przymusowo pracuje w więzieniu, gdyż w każdej chwili narażony jest na to, że utracić może zarobek jeżeli zakres zbytu majstra u którego jest zatrudniony zostanie ścieśniony, a utraciwszy zarobek i skonsumowawszy drobne oszczędności, jakie z małej swej pracy złożyć może, zostaje nazajutrz bez zarobku, bez grosza i bez chleba, zostaje rzucony na pastwę nędzy, prowadzącej go do tego, że może znajdzie zarobek, ale niestety w zakładzie karnym. Ten stan rzeczy jest według mego zapatrywania nie ekonomicznym, nie finansowym, jest co więcej niemoralnym i demoralizującym.

Jest nieekonomicznym z tego powodu, że i tak zakres zbytu dla naszych wolno pracujących rękodzielników i przemysłowców jest bardzo szczupły, a prace więzienne ten szczupły zakres wolno pracujących rękodzieł jeszcze bardziej zacieśniają. W tych bowiem warunkach, jakie poprzednio w kilku słowach nakreśliłem, mogą zakłady karne dawać swoje wyroby o wiele taniej, aniżeli przemysłowcy pracujący na wolności i tym tańszym wyrobem wyroby ich z targu wewnętrznego, krajowego wypierają.

Ten stan rzeczy jest nie finansowy, tak, jak nic finansowe są te wszystkie zarządzenia rządowe, które dla chwilowego jakiegoś pozornego, ułudnego zysku skarbu państwa, osłabiają siłę podatkową producentów a zarazem siłę konsumcyjną ludności robotniczej.

A nie jest drobnosłką ta konkurencya, jeżeli zważymy, że według komentarza przez Ministerstwo sprawiedliwości dodanego do budżetu na rok 1886. dni pracy w zakładach karnych było w r. 1884. przeszło półtrzecia miliona bo 2,557.000, a z tego wypada 1,385.000 dni pracy takich, które przez rzemieślników zostały wynajęte, to znaczy, że robotnik pracujący poprzednio wolno, utracił chleb, ponieważ rzemieślnik pokusił się o nabycie taniej pracy w zakładzie karnym.

I co w tem najmniej zrozumieć mogę, to tę zachętę, jaką dają rzemieślnikowi ku temu, aby korzystał z taniej pracy w zakładzie karnym.

Mogliście się Panowie dowiedzieć w ostatnich dniach z dzienników, że w Stanisławowie całe warstaty przeniosły się z miasta do domu karnego. Robotnicy w mieście zostali bez chleba, na to, aby rzemieślnik mógł skorzystać z tańszej pracy więźniów. A kiedy przed laty kilku tutejsi rękodzielnicy, mianowicie szewcy lwowscy, uskarżali się na ową konkurencyę, czynioną im przez zakłady karne, dostali odpowiedź której ja absolutnie pojąć nie mogę, odpowiedź, która ma w sobie coś niemoralnego i wstrętnego. Powiedziano im: „Nie skarzcie się, bo możecie dostać pracę tanią jeżeli naszego robotnika wynajmiecie.“

A teraz raczcie sobie Panowie wyobrazić położenie takiego rzemieślnika, który opłacając ciężki podatek rządowy, krajowy, gminny, mając do utrzymania swój zakład, rodzinę, nagle widzi się zmuszonym do ścieśnienia, zmniejszenia swego warstatu. do usunięcia kilku a może połowy robotników dlatego, ponieważ pewny zakres zbytu który on posiadał poprzednio, został mu odjęty przez tanią robotę więzienną, wyobraźcie sobie położenie takiego robotnika, który został bez zarobku, bez grosza, bez chleba. I raczcie Panowie, czysto po ludzku rzecz biorąc, zastanowić się, jakie myśli powstać muszą w tej głowie, jakie popędy muszą powstać w tej piersi, a przyjdziecie do przekonania, że są to myśli stanowczo niemoralne i stanowczo szkodliwe społeczeństwu i państwu. Tego stanu rzeczy państwo konserwatywne i społeczeństwo konserwatywne znosić nie może i nie powinno a powinno raczej usunąć go w tym celu, aby nie mnożyć coraz bardziej niezadowolonego proletaryatu, który wchodzi na drogę dla państwa i społeczeństwa zgubną.

Ale może ktoś powiedzieć, i czemże zastąpić tę dzisiejszą pracę więźniów i zakładów karnych, która rękodzielnictwu czyni konkurencyę? Sądzę że znajdzie się dość duży zakres prac takich, któreby tej wadliwej strony, jaką wykazałem nie miały. Jest bardzo wiele wyrobów, które można snadnie w więzieniach i zakładach karnych produkować, a które na targu naszym wewnętrznym nie uczynią żadnego współzawodnictwa naszemu rękodzielnictwu. Jest w zakresie galanteryjnym mnóstwo robót takich, które bardzo tanio produkować można, a które my sprowadzamy z zagranicy, których żaden nasz przedsiębiorca nie wyrabia a które bardzo łatwo wprowadzić można w zakładach karnych. Jest możność używania więźniów w rozmaitych robotach przy drogach, w robotach polowych, czego się dotąd nie czyni. Słowem, jeżeli będzie staranność rządu i zakładów karnych zwrócona ku temu, aby nowe pole pracy znaleźć, to ono się znajdzie.

Wszakże nie chodzi nam i nie może chodzić o to, abyśmy wskazywali Rządowi szczegóły wykonania tego, lecz abyśmy imieniem interesów kraju wypowiedzieli, że to ścieśnienie zakresu zbytu, jakie się dzieje skutkiem dzisiejszego systemu pracy więziennej jest dla interesów kraju szkodliwe.

Chodzi nam o to, aby do głosów, jakie dotychczas ze strony rękodzielników, przemysłowców i robotników wychodziły, do których także przyłączył się świeżo głos bardzo licznego i poważnego zgromadzenia w Krakowie, aby do tych głosów przyłączył się najpoważniejszy i najsilniejszy głos reprezentacyi kraju, aby tam, gdzie stanowić mają o tych rzeczach, wiedziano, że

nie chodzi tu o partykularne interesa, lecz o interes kraju.

W imieniu tedy onych konserwatywnych interesów państwa i kraju, w imieniu naszego przemysłu i rękodzielnictwa, który na wszystkich polach różnymi stosunkami zbyt ograniczony, w imieniu tego dziś niewątpliwie przez kraj uznanego faktu, że w podniesieniu rękodzielnictwa i przemysłu naszego leży nasza przyszłość, że bez tego nie zdołamy osiągnąć żadnych pozytywnych skutków w kierunku pracy ekonomicznej w naszym kraju, proszę Wys. Izbę, aby raczyła wniosek mój w uchwałę zamienić.

Pod względem formalnym proszę o przekazanie mego wniosku komisyi gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza, w przedmiocie dostaw dla c. k. armii w kraju konsystującej artykułów żywności, jakoteż innych potrzeb c. k. armii, wchodzących w zakres rękodzielnictwa i przemysłu krajowego. (**Al. 43.**)

P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Rozprawa, jaka w tej Wysokiej Izbie została przeprowadzoną na ostatnim jej posiedzeniu w sprawie wniosku p. Raporta, w przedmiocie dostawy żyta dla armii, uwalnia mnie poniekąd od szczegółowego uzasadnienia pierwszej części mojego wniosku, t. j. tej, która się odnosi do dostawy artykułów żywności.

Tu wystarczy tylko parę ogólnych uwag.

Przedewszystkiem pozwolam sobie zwrócić uwagę Wys. Izby na różnicę, jaka jest pomiędzy moim wnioskiem a uchwałami już na ostatniem posiedzeniu Wys. Izby powziętemi. Różnica ta w tem polega, że gdy owe uchwały odnoszą się szczegółowo do jednego faktu i do jednego artykułu, mój wniosek obejmuje w ogóle całą sprawę dostawy artykułów żywności dla wojska.

Wprawdzie na ostatniem posiedzeniu tej Wys. Izby powiedziano, że tak ogólnikowe traktowanie sprawy nie jest użytecznem i że celu nie osiąga dlatego, ponieważ na ogólnie wypowiedziane zasady, bardzo często Wys. Rząd również odpowiada ogólnikami i tem się zadowalnia.

Zarzut ten mógłbym poniekąd uważać za słuszny w takim razie, gdyby wniosek, który ośmieliłem się przedłożyć, był powtórzeniem jakiejkolwiek już poprzednio w tej Wys. Izbie powziętej uchwały. Ale przeglądając owo repertoryum czynności Sejmowych, które dla nas ułożył szanowny p. poseł Koziebrodzki, za co mu się najserdeczniejsza wdzięczność od nas wszystkich należy — owoż przeglądając to repertoryum, nie znalazłem tam nigdzie żadnej wzmianki o jakiejkolwiek nietylko uchwale, ale nawet o wniosku, któryby w ciągu 25 lat istnienia tego Sejmu był postawiony w tej sprawie.

W obec tego sądzę, że będzie rzeczą użyteczną, jeżeli raz Wys. Sejm w ogólnej zasadniczej uchwale wypowie, że uważa to jako ciężką krzywdę dla naszego kraju, że potrzeby żywności dla wojska konsystującego w tym kraju, nie są zaspokajane wprost od producentów krajowych ale od wyzyskujących obie strony pośredników, albo też, co gorsza, są zaopatrywane zbożem zagranicznem a przynajmniej zakrajowem.

Potrzeba wypowiedzenia tego jest tem większa, ile że nie zaszkodzi żeby daną była ze strony Wys. Izby interpretacya niejako owego słowa użytego w rozporządzeniu Ministerstwa wojny, o którem tu na ostatnim posiedzeniu Wys. Izby była mowa: owego słowa „Inländische Producenten (krajowi producenci)“. Przekonany bowiem jestem i zdaje mi się że dziś już dla nikogo w tej Wys. Izbie nie jest wątpliwem, że Ministerstwo wojny owe „Inländische Producenten“ tłumaczy w praktyce przez producentów zamieszkałych, pracujących we wszystkich prowincyach Monarchii austryackiej — czyli, że Ministerstwo wojny jest obojętnem, czy dla wojska w Galicyi konsystującego dostarczają żywności producenci galicyjscy, czy węgierscy, czy jacykolwiek inni, byleby to byli producenci Monarchii Austryo-Węgierskiej.

My zaś Panowie, w obec coraz gorszych stosunków naszego kraju, w obec co raz gorszych warunków zbytu dla naszego zboża, w obec idącego za tem upadku produkcyi rolniczej, musimy się starać o to, żeby przynajmniej wewnętrzny targ nie był nam odjęty, a jako część tego targu wewnętrznego, musimy uważać dostawę dla wojska, konsystującego w naszym kraju i z tego kraju rekrutowanego. Przez wszelkie odmienne

postępowanie jest naturalna cyrkulacya ekonomiczna w kraju zwichnięta i złamana, bo ta naturalna cyrkulacya ekonomiczna na tem polega, żeby krajowy produkt w kraju mógł w tym stopniu być spożytym, o ile kraj spożyć go może, a jeżeli tak poważna część ludności, jaką jest wojsko z tego kraju rekrutowane, zaopatrywane bywa zbożem z zewnątrz kraju pochodzącem, to cyrkulacya ta jest skrzywiona na niekorzyść tego kraju i jego rolniczej produkcyi.

Otóż uchwała, którą Wysokiej Izbie proponuję, odpowiada właśnie tej zasadzie, i jest wyrazem tej imieniem producentów wnoszonej skargi, że cyrkulacya ekonomiczna na niekorzyść i na szkodę kraju naszego została wykonaniem rozporządzenia ministeryalnego zwichniętą i złamaną. Widzimy Panowie w ostatnich dniach, że owe „inländische Producenten“ bywa nawet tak tłumaczone, że to zakupione tu we Lwowie zboże, o którem dowiedzieliśmy się na posiedzeniu wtorkowem, zakupione jest od kupca z Podwołoczysk, który handluje zbożem rosyjskiem. Toż przecież nie jest to „inländischer Producent“, a ten towar nie jest towarem wewnętrznym, krajowym.

Tyle co do pierwszej części mego wniosku.

Analogiczna jest część druga, która odnosi się do wyrobów rękodzielnictwa krajowego.

Wszelkie usiłowania kraju w celu podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu iść powinno zdaniem mojem w dwóch kierunkach. Naprzód w tym kierunku ażeby podnieść własną siłę i wewnętrzną wartość rękodzieła i przemysłu; a to przez podniesienie wiedzy rękodzielniczej i przez ulepszanie warunków produkcyi, a powtóre ażeby ile możności rozszerzyć targ dla wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych. Pod tym drugim względem rozszerzenia targu jesteśmy w położeniu o tyle lepszem, że nie potrzebujemy szukać targów daleko bo mamy targ krajowy, wewnętrzny, jeszcze do zdobycia, bo tu na wewnętrznym krajowym targu wyroby naszego przemysłu i rękodzielnictwa zostały wyparte przez wyroby obce i w pierwszym rzędzie możemy go odbić i odzyskać, jeśli z jednej strony będziemy się starać o podniesienie wartości tych wyrobów, a z drugiej strony jeśli będzie przemysłowi naszemu dana ta pomoc, ta opieka, ta ręka prawdziwie braterska, jaka mu należy się ze strony całego społeczeństwa, ze strony reprezentacyi kraju i władz krajowych.

Pod tym względem proszę Panów zwykle mówi się, że wina cała spada na samych rękodzielników naszych. Ja nie przeczę, że część tej winy na nich spada, ale stanowczo nie cała. Stanowczo część większa spada na nasze władze, a nawet na naszą reprezentacyą. Wielkim grzesznikiem w tym kierunku są nasze koleje, które swe potrzeby po największej części i przeważnie zaopatrują po za granicami kraju. Wielkim grzesznikiem w tym kierunku jest i Wysoki Rząd a zwłaszcza zarząd wojskowy, który od dawien dawna zawsze proteguje przemysł obcy przeciwko naszemu przemysłowi krajowemu.

Panowie, zapewne pamiętacie rozprawę, jaka niedawno w tym przedmiocie była przeprowadzona w Delegacyach wspólnych, a z niej mogliście Panowie przekonać się, że, jeśli która gałęź zarządu państwowego, to zarząd wojskowy jest może najbardziej uporczywy w trwaniu przy dawnej rutynie, przy dawnych, że tak powiem, przesądach administracyjnych.

Takim przesądem jest n. p. owa centralizacya kolei, której Ministerstwo broni z całą uporczywością, mimo że w tych Prusiech, które pod wszelkim innym względem są tutaj w Austryi wzorem naśladowanym i uwielbianym, że w tych Prusiech zupełnie o centralizacyi kolei nie ma mowy, a cały system kolei skarbowych opiera się na daleko idącej decentralizacyi.

Takim drugim przesądem zarządu wojskowego jest centralizacya dostaw dla armii, przesąd, którego nawet system pruski nie jest wstanie obalić, bo w Prusiech o takiem centralizowaniu dostaw dla armii nie ma mowy (brawo).

W dyskussyi o której wspomniałem, użyto tego frazesu, który ma wszystko pokonać, że wymaga tej centralizacyi bitność armii i jej gotowość do boju. Proszę Panów, ładnie to brzmi, lecz jeżeli sprawie bliżej się przypatrzymy, przekonamy się, że ani bitność armii, ani jej gotowość do boju zupełnie na decentralizacyi dostaw ucierpieć nie może. Bo nie wiem dlaczego armia miałaby być bitniejszą i bardziej do boju gotową wtedy, jeżeli wszystkie dostawy, wszystkie roboty dla niej są skoncentrowane w jednem lub kilku wielkich przedsiębiorstwach w miejscach centralnych umieszczanych, a dlaczego ta bitność miałaby być mniejszą, gdyby te wyroby były produkowane w większej ilości przemysłowych ognisk i wskutek tego w każdej chwili z większą ła-

twością mogły być dostawione tam, gdzie ich potrzeba, z większą łatwością a może i taniej.

Dalej powiedziano, że tylko takie wielkie przedsiębiorstwa dają gwarancyę zupełną, a ja pytam się dlaczego? Jeżeli wiemy, że jedno przedsiębiorstwo, które reprezentuje przypuszczam siłę kapitału jednego miliona jest dobrem, dlaczego nie mają być dobrymi dziesięć przedsiębiorstw, z których każde reprezentuje siłę kapitału 100.000 zł., jeżeli wszystkie inne warunki, t. j. warunki inteligencyi kierownika, znajomość przedmiotu i t. p. temu także odpowiada.

Więc to, co się mówi, że bitność armii i jej gotowość do boju wymaga tego systemu centralizacyi dostaw, są to frazesa, którymi nam rzucają w oczy na to, ażeby nas zastraszyć, bo oczywiście bitność i gotowość do boju to jest argument w obec którego każdy, na chwilę przynajmniej, milknie i cofa się.

Zdaje mi się jednak, że reprezentacya krajowa nie powinna ustąpić przed takimi argumentami, które przy bliższem rozpatrzeniu krytyki wytrzymać nie mogą.

Mnie się zdaje, że tam, gdzie tego tak żywy interes kraju, jak interes podniesienia jego przemysłu i rękodzielnictwa wymaga, obowiązkiem jest reprezentacyi kraju głos zabrać i zmianę szkodliwego systemu spowodować, obowiązkiem tym większym, że będzie to jedną z praktycznych sposobności do urzeczywistnienia i objawienia owej solidarności między sejmem a delegacyą naszą wiedeńską, między temi dwiema reprezentacyami, które sztucznie rozerwane zostały, a które istotnie zawsze powinny jedno tworzyć ciało do jednych celów dążące. Jeżeli delegacya nasza w Wiedniu poprzednio i teraz na posiedzeniach delegacyj wspólnych upominała się o to, co w moim wniosku zawarłem, to sądzę, że Sejm postąpi politycznie i praktycznie i odpowie zarazem gorącym życzeniom kraju, jeżeli w tym samym kierunku poweźmie uchwałę. Z tych tedy powodów zalecam tę uchwałę do łaskawego przyjęcia W. Izby, a co do formalnego traktowania, upraszam o odesłanie mego wniosku do komisyi kultury krajowej (brawa).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego, w przedmiocie uwzględniania z Urzędu przy wymiarze należytości od interesów prawnych wszystkich przepisów, które wpływają na obniżenie wymiaru należytości, jako też w przedmiocie reformy przy ściąganiu tych należytości w drodze egzekucyi. (**Al. 44.**)

P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Pomiędzy ciężarami fiskalnemi, które dają się uczuć bardzo dotkliwie ludności naszego kraju nie ostatnie miejsce zajmują nieusprawiedliwienie i przesadnie wymierzone należytości od interesów prawnych. Nie ma zapewne w tej W. Izbie nikogo, ktoby sam z własnego doświadczenia nie przekonał się, jak skwapliwie władze skarbowe zastosowują wszelkie przepisy wpływające na wyższy wymiar należytości, omijając starannie te postanowienia, według których należałoby niższy wymiar zastosować. Każdy zapewne z członków tej W. Izby był już w tem położeniu, że zmuszonym był bronić się przeciw niesłusznym wymaganiom władz, wymierzających należytości, a broniąc się pomimo tego był upominany o zapłatę kwoty niesłusznie żądanej, lub nawet w drodze egzekucyi zmuszony do zapłacenia takiej należytości, która następnie skutkiem orzeczenia władz wyższych, obniżoną lub nawet całkiem odpisaną została. Sprawa przeto poruszona moim wnioskom jest przedmiotem codziennych narzekań, i właściwie należałoby oczekiwać od c. k. Rządu, że z własnej inicyatywy, w interesie prawidłowego poboru tych należytości, wyda rozporządzenia, zabezpieczające ludność od nakładania opłat, nie opartych na prawnej podstawie.

Już sama mnogość i zawiłość przepisów fiskalnych, normujących wymiar należytości, sprawia, że często wątpliwem jest nawet dla obznajomionych z tym przedmiotem, jaka właściwie należytość od pewnego interesu przypadnie. Prowizoryczna, a już 35 lat obowiązująca ustawa o należytościach z 9. Lutego 1850. zawiera tylko zasadnicze postanowienia; do każdego paragrafu, do każdej pozycyi taryfy należytościowej, wydane zostały ministeryalne orzeczenia i rozporządzenia, będące komantarzem oficyalnym tych przepisów; oprócz tego istnieje cały szereg reskryptów ministeryalnych, bądź to zaprowadzający opłaty, nieprzewidziane ustawą z r. 1850., bądź też dozwalający pewne ulgi. Liczne patenta cesarskie

wydane od r. 1850 do 1860., nowele uchwalone przez Radę państwa w r. 1862., 1864., później aż do czasów najnowszych, wykonawcze rozporządzenia do tych ustaw, zmieniły wiele postanowień ustawy prowizorycznej z r. 1850.

W ten sposób powstał prawdziwy labirynt najróżnorodniejszych przepisów, w którem zorjętować się niepodobieństwem jest każdemu, kto nie miał sposobności przez dłuższy czas praktycznie mieć do czynienia z tym przedmiotem.

Położenie więc kontrybuenta, któremu wymierzono należytość prawną, jest już dla tego trudne, że najczęściej nie jest on w możności — bez zaciągnięcia porady fachowej — osądzić, czyli wymiar odpowiada przepisom.

Władze skarbowe, zwłaszcza pierwszej instancyi, postępują przy wymiarze często bezwzględnie; takie wypadki, w których zastosowanoby z urzędu przepisy, wpływające na obniżenie wymiaru, do bardzo rzadkich wyjątków policzyć należy, podczas gdy wymiar przesadny jest rzeczą całkiem powszednią.

Z dawniejszych jeszcze czasów cytowany bywa jako przykład jaskrawy bezwzględności fiskalnej wymiar należytości, dokonany w ten sposób, że od interesu, przedstawiającego sądownie stwierdzoną wartość paru tysięcy złotych, należytość kilkanaście tysięcy zł. wynoszącą wymierzono, i ten wymiar utrzymał się w toku instancyi, tak, iż dopiero aktem łaski monarszej zredukowano ten wymiar do kwoty drobnej, wartości interesu odpowiedniej.

Lecz i z bliższych lat możemy przytoczyć mnóstwo podobnych wypadków. Szczególne interesa, tyczące własności ziemskiej, nastręczają ciekawe przykłady.

Pozwalam sobie przytoczyć fakt następujący:

Pewien obywatel w okolicy Rzeszowa umiera, zostawiając interesa majątkowe w najsmutniejszym stanie. Zgłasza się do spadku jego siostrzeniec, lecz przekonawszy się, że długi wyczerpują, a nawet przewyższają wartość spadku, zrzeka się wszelkich swych praw sukcesyjnych do majątku zmarłego. Sąd otwiera konkurs, majątek zostaje sprzedany na licytacyi, a cena kupna nie wystarcza na zaspokojenie wierzycieli. Oczywistem jest, że ów zgłaszający się spadkobierca nic nie odziedziczył. Pomimo tego władza skarbowa wymierza mu należytość spadkową przeszło 3.000 zł., trzymając się litery ustawy, że przy nieruchomości wymierza się należytość bez względu na długi.

Spadkobierca rekursuje, lecz rekurs nie wstrzymuje egzekucyi. Można sobie wyobrazić przykrość położenia człowieka, który nic nie odziedziczył, a egzekwowany jest o zapłacenie 3.000 zł. Rekurs odrzucony zostaje przez powiatową, następnie i przez krajową Dyrekcyę Skarbu. Dopiero po wielu staraniach, po upływie długiego czasu, rozporządzeniem Ministeryum należytość ta zupełnie zniesioną została.

Drugi przykład: Dla ułatwienia tabularnego wydzielenia majętności, jeszcze przed 60 laty faktycznie wydzielonej, pewien obywatel zeznał na rzecz swego sąsiada, członka tej Wysokiej Izby, dokument przyzwalający na to wydzielenie. Władza skarbowa traktuje ten dokument jako akt darowizny, pomimo iż treść dokumentu przedstawiała całkiem jasno stan rzeczy — i wymierza należytość przeszło 900 zł., która dopiero w drodze rekursu na 80 kilka zł. obniżoną została.

Jeszcze jeden przykład: Obywatel z obwodu stanisławowskiego zaciąga pożyczkę w Towarzystwie kredytowem i zeznaje skrypt dłużny, od którego wszelkie należytości opłaca. Przy odbiorze listów zastawnych potwierdza ten odbiór osobnym kwitem, który jako odnoszący się do tego samego interesu co skrypt, jest wolny od stępla. Władza skarbowa wymierza od tego kwitu potrójną należytość stęplową. Towarzystwo kredytowe rekuruje, ale tymczasem na majątek obywatela tego, urząd podatkowy z całą energią prowadzi egzekucyę. Prośba o wstrzymanie egzekucyi aż do nadejścia decyzyi ministeryalnej odrzuconą zostaje. Dopiero dzięki interwencyi ówczesnego Namiestnika JE. hr. Potockiego, powstrzymaną została egzekucya, dopóki nie nadeszła decyzya Ministerstwa, która oczywiście całą należytość jako bezpodstawną odpisać poleciła.

Nie skończyłbym dziś, gdybym chciał wyliczać dalej choćby te tylko podobne przykłady, jakie z własnej mógłbym przytoczyć praktyki.

W obec takiego postępowania nasuwa się pytanie, czyli zgadza się to z zadaniem władzy państwowej, powołanej do sprawiedliwego rozkładu ciężarów publicznych, nakładać na kontrybuentów opłaty prawnie nieuzasadnione i narażać ich na koszta, połączone z przeprowadzeniem każdej takiej sprawy przez cały tok instancyj.

Lecz jeżeli przy należytości wynoszącej parę set lub parę tysięcy zł. koszta i trudy dla obniżenia wymiaru podjęte są przynajmniej w pewnym odpowiednim stosunku do kwoty niesłusznie żądanej, to cóż powiedzieć, jeżeli się weźmie na uwagę położenie włościanina, któremu wyznaczoną została niesprawiedliwie należytość wprawdzie co do cyfry niewielka, kilka lub kilkanaście zł. wynosząca, lecz dla właściciela kilkamorgowej zagrody tyle znacząca w jego gospodarczych stosunkach, co dla właściciela większych posiadłości kwota kilkuset guldenów.

Cóż ma począć taki włościanin, skoro koszta przeprowadzenia rekursów może byłyby większe, aniżeli ta kwota, jaką w skutek rekursu mógłby zaoszczędzić.

Zwykle więc kończy się w takich wypadkach na tem, że dotknięty niesłusznym wymiarem włościanin płaci całą należytość, zwłaszcza że gdyby wniósł nawet rekurs, egzekucya pomimo tego prowadzi się dalej, a załatwienie takich rekursów nie raz bardzo długo się przewleka.

Niepodobna jest cyfrowo obliczyć, jakie sumy w ten sposób bezprawnie pobrane zostały, a to z wyraźnej tendencyi władz, aby przy podobnych wymiarach zawsze najniższą możliwą kwotę nałożyć, a kontrybuentowi pozostawić trud użytkowania obniżenia, wnosić trzeba, iż sumy na tej podstawie do kas rządowych wpływające, są wcale znaczne.

A przecież możnaby tego niesprawiedliwego przeciążenia uniknąć, gdyby władze przy każdym wymiarze zechciały uwzględnić i te przepisy, które na korzyść kontrybuenta przemawiają.

I tak n. p. opust należytości przenośnej od zmiany własności nigdy z urzędu nie bywa uwzględniany, a pomimo tego, że w miarę upływu czasu od ostatniego przeniesienia należytość przeniesiona stopniowo wzrasta od 1% aż do 3½%, władze skarbowe wymierzają zawsze według najwyższej skali 3½%.

Zbytecznem byłoby przypominać, że takie przeciążenie, szczególnie w kraju naszym, jest dotkliwe, mianowicie dla ludności włościańskiej, która istotnie przygnębiona jest najrozmaitszemi ciężarami publicznemi.

Podczas gdy w całej Europie po zniesieniu stosunków poddańczych następował okres znakomitego podniesienia się dobrobytu włościan — u nas przeciwnie, złożyły się rozmaite czynniki na rezultat całkiem odmienny. Z wyjątkiem niewielu okolic, gdzie szczęśliwsze zachodzą stosunki, zewsząd słychać tylko narzekania na upadek gospodarstw włościańskich. Tem usilniej więc powinna Reprezentacya kraju domagać się, aby przynajmniej takie bezprawne ciężary były uchylone.

Stać się to może w drodze zwykłego rozporządzenia rządowego, gdyż idzie tylko o to, aby przypomnieć władzom pierwszej instancyi, by dokładnie zbadały każdy wypadek i uwzględniły nietylko to, co za podwyższeniem, ale i co za obniżeniem należytości przemawia. Gdy zaś pomimo tego zawsze będą zachodzić chociaż mniej liczne wypadki niesprawiedliwego wymiaru, w których będą wnoszone rekursa, jest rzeczą ze wszech miar słuszną, aby nie ściągano takiej zakwestyonowanej należytości.

Jeżeli zresztę władza uzna za potrzebne zabezpieczyć się przez uzyskanie prawa zastawu na posiadłości kontrybuenta i to zabezpieczenie przeprowadzi, jak to zresztą zwykle się dzieje, będzie już pretensya skarbu, pomimo zwłoki w jej ściągnięciu, całkiem pewną. Lecz ściągać egzekucyjnie należytość, zanim jest prawomocną i wymuszać zapłatę kwoty, która może później zwróconą będzie, jest niewątpliwie postępowaniem wielce krzywdzącem dla dotkniętych takim wymiarem i dlatego postępowanie takie powinno być zaniechane, co również w drodze rozporządzenia, bez żadnej ujmy dla interesów skarbu, a z wielką ulgą dla ludności nastąpić może i nastąpić powinno

Polecam przeto mój wniosek łaskawej uwadze Wysokiej Izby i proszę pod względem formalnym o odesłanie go do komisyi podatkowej. (Liczne brawa).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie, kto się zgadza z wnioskiem p. Skałkowskiego, ażeby wniosek ten przekazać komisyi podatkowej do rozpoznania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego, w sprawie petycyi obszarów dworskich i gmin Kuhajów, Honiatycze i Werbiż,

o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Komarnie i Starostwa w Rudkach, a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa we Lwowie (drugie czytanie). (**Al. 45.**)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta: Sprawozdanie z Al. 45. wraz z wnioskiem).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 2. ustawy państwowej z dnia 11. Czerwca 1868. r. (Nr. 59 Dz. u. p.) udziela opinię swą c. k. Rządowi, iż pożądanem by było, aby miejscowości Kuhajów, Honiatycze i Werbiż z przysiołkiem Sójki wyłączone zostały z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Komarnie, z c. k. Starostwa w Rudkach, a przyłączone do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Szczercu, i c. k. Starostwa we Lwowie.

Kto się z wnioskiem komisyi prawniczej zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętym.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego, w sprawie gmin Czerteż i Stańkowa względem wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie i c. k. Starostwa w Żyadczowie, a przyłączenia do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Kałuszu (drugie czytanie). (**Al. 46.**)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

P. Zawadzki. Wnoszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Gdy się nikt temu nie sprzeciwia, proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, przechodząc nad petycyą gminy Czerteż do porządku dziennego, w myśl §. 2. ust. państwowej z dnia 11. Czerwca 1868 (Nr. 59 D. u. p.) tudzież ustawy z dnia 26. Kwietnia 1873 (Nr. 62 D. u. p.), objawia c. k Rządowi opinię swoją, że miejscowość Stańkową, położoną w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie, c. k. Starostwa w Żydaczowie i okręgu c. k. Sądu obwodowego w Samborze, przenieść wypada do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Kałuszu, jakoteż c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Co do gminy Stańkowa położonej w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Żurawnie a c. k. Starostwie w Żydaczowie i okręgu c. k. Sądu obwodowego w Samborze, wnosi komisya prawnicza na przydzielenie jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Kałuszu jakoteż c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie. Otóż zauważyć muszę, że petycyą w tej sprawie podpisała tylko gmina, namówiona przez proboszcza miejscowego dla tego, ponieważ parafia należy do c. k. Sądu powiatowego w Kałuszu a filia do c. k. Sądu powiatowego w Zydaczowie. Żadnych innych powodów za odłączeniem tej gminy od sądu powiatowego w Żurawnie a przyłączeniem do sądu powiatowego w Kałuszu nie ma; obszar dworski, Rada powiatowa i Władza polityczna sprzeciwiają się temu odłączeniu i tylko na żądanie gminy i parafialnego urzędu ma się ten przewrot dokonać. Gdybyśmy tą drogą postępowali i na żądanie samych gmin odłączali je od dawnych przynależnych Władz, zrobilibyśmy przewrót w całym kraju. Nie widzę tedy żadnego uzasadnienia we wniosku Komisyi prawniczej i dlatego wnoszę, by Wysoka Izba raczyła nad wnioskiem Komisyi prawniczej co do miejscowości Stańkowy przejść do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. Rzeczywiście rzecz się tak ma, że obszar dworski sprzeciwia się temu odłączeniu. Jednakowoż powodów, które obszar dworski w kontrapetycyi przytoczył, Komisya prawnicza uwzględnić nie mogła. Albowiem okoliczność, że gmina Stańkowa należy od wielu lat do sądu powiatowego w Żurawnie, a Starostwa w Żydaczowie nie jest jeszcze dostateczną, ażeby nadal pozostawiać tę gminę przy tym okręgu. Drugi powód podany przez obszar dworski, że majętność Stańkowa leży bliżej Żurawna niż Kałusza, zupełnie się nie sprawdził, albowiem od Stańkowy Żurawno dalej jest położone niż Kałusz, gdyż jak to Komisya prawnicza

w swojem sprawozdaniu podała, Stańkowa jest od Żurawna odległą o 17½ kilometrów, od Żydaczowa 14 kilometrów a od Kałusza 16 kilometrów. Różnica odległości Stańkowy od Żurawna i od Kałusza nie jest wprawdzie wielką. Skoro jednak zważymy, że do Żurawna prowadzi droga zła w glince, że przystęp do Żurawna jest górzysty, więc niezawodnie gmina Stańkowa traci na tem, jeżeli takiej drogi używać musi, gdy przeciwnie, do Kałusza ma drogę prostą, a od Kałusza ma nawet kolej do Stanisławowa, siedziby sądu obwodowego.

Tych zatem powodów, które obszar dworski w swojem podaniu przedłożył, komisya nie mogła uwzględnić, zważywszy najgłówniejszy powód, że starostwo Żydaczowskie jest o 41 kilometrów oddalone od gminy Stańkowa, zdaje mi się, że dla ludności gminy Stańkowa jest to znaczna różnica. W sprawach politycznych, zwłaszcza podczas rekrutacyi zmuszony jest członek tej gminy odbyć drogę do starostwa w Żydaczowie wynoszącą 41 kilometrów.

To był najgłówniejszy powód, dlaczego komisya prawnicza Wysokiej Izbie swój wniosek przedłożyła, a także do tego przyczynia się i ten powód, że grecko-katolickie probostwo Stańkowej jest w Zborach, we wsi, która należy do powiatu Kałuskiego, i w sprawach odnoszących się do parafii Stańkowa muszą się mieszkańcy gminy udawać do Starostwa w Żydaczowie, podczas gdy Zbory należą do Kałusza. Czynności zatem dzielą się na dwie części i dlatego sprawia to gminie wielkie niedogodności.

Komisya prawnicza mając więc bardziej na uwadze niedogodności gminy liczącej 1.420 ludności, niż obszaru dworskiego, w którym ludność nigdy w żaden sposób tak wielką być nie może, uznała za niezbędne zadość uczynić potrzebie i życzeniu tej gminy.

Proszę tedy Wysokiej Izby, ażeby raczyła się przychylić do wniosku komisyi prawniczej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę sprostować fakt mylny, przytoczony przez sprawozdawcę. Od Stańkowej do Żurawna jest płaszczyzna, nie ma gór, gdyż miejscowości te leżą w dolinie Dniestru, nadto do Żurawna prowadzi droga dobra, szutrowana.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Pp. kwestorów o przywołanie Pp. Posłów do sali, gdyż nie ma dostatecznego kompletu.

(Po zebraniu kompletu.)

Przystępujemy do głosowania. P. hr. Golejewski wnosi, żeby nad wnioskiem komisyi prawniczej co do miejscowości Stańkowa przejść do porządku dziennego. Kto się zgadza z wnioskiem zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Wniosek komisyi brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, przechodząc nad petycyą gminy Czerteż do porządku dziennego, w myśl §. 2. ustawy państwowej z dnia 11. Czerwca 1868. roku (Nr. 59. Dz. ust. pań.), tudzież ustawy z dnia 26. Kwietnia 1873. roku (Nr. 62. Dz. ust. pań.) objawia c. k. Rządowi opinią swoją, że miejscowość Stańkową, położoną w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Żurawnie, c. k. Starostwie w Żydaczowie i okręgu c. k. Sądu obwodowego w Samborze, przenieść wypada do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Kałuszu, jako też c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie.

Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Na tem zakończymy dzisiejsze posiedzenie.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11. przed południem.

Porządek dzienny następujący:

Porządek dzienny

7. posiedzenia, III. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 7. Grudnia 1885. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych szkołach rolniczych w Dublanach i o folwarku Dublańskim.
   Sprawozdawca p. Rybicki.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.
   Sprawozdawca p. Rybicki.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie przyznania Janowi Lisiewiczowi, byłemu nauczycielowi szkół ludowych, emerytury w drodze łaski.
   Sprawozdawca p. Pietruski.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia terytoryum dla okręgu ustanowić się mającego nowego c. k. Sądu powiatowego w Podwołoczyskach.

Sprawozdawca p. Romer.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza w sprawie przyspieszenia projektu do ustawy o opustach podatku gruntowego z powodu klęsk i ściślejszego wykonywania przepisów w tej mierze dotychczas wydanych.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Russockiego w sprawie przyspieszenia projektu do reformy ustawy cłowej z roku 1882. jako też w sprawie regulacyi taryf kolejowych.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Kopycińskiego w przedmiocie zmiany drugiego ustępu art. 34. ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873. o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych.

8. Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego, w sprawie petycyi gminy Milczyce, względem przeniesienia tej miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Reprezentacyi powiatowej w Mościskach, do okręgu c. k. Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Reprezentacyi powiatowej w Rudkach (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Lenartowicz.

9. Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego, w przedmiocie petycyi gminy Pruchnika i gmin okolicznych o ustanowienie w tej miejscowości nowego Sądu powiatowego (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Lenartowicz.

10. Sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyach:

a) gminy Baranowa o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego w Baranowie;

b) gminy Zatora i okolicznych gmin o ustanowienie nowego c. k. Sądu powiatowego w Zatorze;

c) gminy Polanka Wielka w Zatorze o wydzielenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimie i c. k. Starostwa w Białej i przydzielenia do okręgu c k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Wadowicach.

Sprawozdawca p. Lenartowicz.

11. Sprawozdanie o petycyi obciążającej budżet: Zwierzchności gminnej Krauszowa o uwolnienie jej od zapłacenia kosztów szpitalnych za Ignacego Długopolskiego.

Sprawozdawca p. Pławicki.

12. Sprawozdanie o petycyach nie obciążających budżetu, mianowicie:

a) Maryi Kosteckiej o wyjednanie jej mężowi pozwolenia powrotu do kraju.

b) Mateusza Gralewskiego, pełniącego obowiązki oficyała szpitala powszechnego we Lwowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Golejewski.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że komisya petycyjna wybrała powtórnie przewodniczącym p. hr. Golejewskiego.

Złożone zostały do laski marszałkowskiej dwa wnioski.

Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż c. k. Rząd wniósł pod dniem 7. Marca r. b. do Izby deputowanych Rady państwa nowelę do państwowej ustawy cłowej z r. 1882., zawierającą postanowienia co do reformy ceł zbożowych w Austryi, względnie podniesienia tych ceł do wysokości ustanowionych ceł zbożowych w Niemczech;

zważywszy następnie, iż nowela ta załatwiona w odnośnej komisyi nie przyszła pod rozprawy Izby deputowanych Rady państwa jedynie z powodu jej rozwiązania, a od tego czasu nie tylko w stosunkach produkcyi i handlu rolniczego nic na lepsze nie zmieniło się, lecz przeciwnie deprecyacya ziemiopłodów z każdym dniem wzmaga się, a potrzeby w własnym kraju naszym w regule importowanem zbożem z Rosyi a zwłaszcza z Romunii zaspakajane bywają;

zważywszy w końcu, iż z konieczną reformą ceł w ścisłem związku stoi regulacya taryf kolejowych w ten sposób, ażeby na kolejach prywatnych, a po części i rządowych, zboże zagraniczne nie było taniej przywożone niż produkcyi własnej —

wnoszę:

Wysoki Sejm ponawiając rezolucye swoje z dnia 17. Października 1884 w sprawie taryf kolejowych uchwalone, a dotychczas przez c. k. Rząd w istotnej części nie przeprowadzone, oraz popierając wnioski z dnia 16. Października 1885.

wniesione przez Deputowanych polskich w Radzie państwa w sprawie ceł zbożowych i taryf kolejowych, raczy uchwalić:

a) wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlej wniósł do Rady państwa projekt do reformy ustawy cłowej z r. 1882., wprowadzający cła zbożowe w Austryi, co najmniej w wysokości ceł ustanowionych w państwie niemieckiem od 11. Lipca b. r.;

b) wzywa się c. k. Rząd, by uczynił, co za stosowne uzna, ażeby zboże produkcyi własnej przy przewozie transitowym lub wewnątrz państwa każdocześnie pod względem opłaty taryfowej na równi z obcokrajowem traktowane było.

Russocki,

Alfred Potocki, Wodzicki, Morawski, Żuk Skarszewski, Zoll, Klucki, K. Scipio, E. Jędrzejowicz, Borkowski, S. Tarnowski (młodszy), Rybicki, Żywicki, Czartoryski, S. Henzel, Rey, Zamojski, Dembowski, Wernicki, Małecki, Dr. Majer, Korytowski, Gorecki, E. Wolański, Golejewski, Łoziński, A. Sapieha, Kozłowski, Artur Potocki, K. Badeni, Romer, S. Tarnowski (starszy), Popiel, Łepkowski, Bobrzyński, Konstanty Bobczyński, ks. Buchwald, Mochnacki, Tadeusz Langie, Bolesław Rozwadowski, Emil Torosiewicz, Wincenty Gnoiński, Dr. Żmurko, Sylwester Sembratowicz, Dr. Pełesz, Dr. Weigel, Płaziński, Gniewosz, Stanisław Jędrzejowicz, Męciński, Onyszkiewicz, Wasilewski, W. Koziebrodzki, Tadeusz Dzieduszycki, Madejski, Augustynowicz, W. Wolański, Zborowski, Szeptycki, Smolka, Gorajski, ks. Isakowicz, Walery Wajgard, Hoszard, A. Skrzyński, Kaczała, Leniński, Kowalski, Biliński, Pilat, Antoniewicz, Goldman, ks. Sawa, Feliks Pławicki, Fruchtmann, W. Struszkiewicz, Filip Zucker, Kopyciński, T. Merunowicz, Janko, Skałkowski, Rosner, A. Jędrzejowicz, Romańczuk, Pietruski, Gross, Łazarski, Strasser, Mandyczewski, Teofil Żurowski, J. Kochanowski, Chamiec, Wierzbicki, Max, Czerkawski.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, przeto postąpię z nim według przepisu regulaminu.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek
w sprawie zniżenia służby nauczycieli z 40 na 35 lat.

Wysoki Sejmie!

Nauczyciele szkół ludowych nawet po wyjściu ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873. roku (Dz. ust. kraj. z dnia 1. Lipca 1873. roku Nr. 251) nie mają bytu swego i rodziny swej zabezpieczonego w stosunku do żmudnej i nader trudnej pracy, jaką podejmować muszą w wychowaniu i kształceniu dziatwy pieczy ich powierzonej. O tem przekonują ciągłe i liczne prośby przesyłane do Wysokiego Sejmu, walne zebrania, na których uchwalają wnioski o zmianę niektórych §§. ustawy szkolnej, a wreszcie i ogólne przeświadczenie tych, którzy z nimi bliżej się stykając położenie to znają.

Zważywszy tedy, że żądania nauczycieli przynajmniej co do tytułu IV. artykułu 34. ustępu drugiego ustawy szkolnej z r. 1873. są całkowicie uzasadnione;

zważywszy, że nauczyciel gorliwy nie jest w stanie przez 40 lat po sześć lub pięć godzin dziennie wśród zaduchu i przepełnienia klasy pracować bez nadwerężenia zdrowia i z ową czerstwością umysłu, jakiej domaga się jego powołanie;

zważywszy, że najczęściej dopiero w 22. roku życia może kandydat nauczycielski złożyć egzamin kwalifikacyjny, poczem jako prowizoryczny nauczyciel bezpłatnie kilka lat praktykuje, zanim otrzyma stałą posadę, od której to chwili dopiero lata służby jego bywają mu liczone;

zważywszy, że kraj nie tylko nie poniesie wielkiego uszczerbku z powodu zniżenia 40 na 35 lat służby, albowiem emerytura będzie wypłacana nie z funduszu krajowego, ale z funduszu przez samych nauczycieli składanego, który w r. 1882. według dat urzędowych, bo przez Radę szkolną krajową przedłożonych, wynosił 268.800 zł. w efektach oprocentowanych, z których odsetek zakupują się corocznie nowe efekta, a który to fundusz z powodu licznego obecnie powstawania szkół nowych corocznie się wzmagać będzie; — ale owszem zyska wiele przez wprowadzenie świeżych sił nauczycielskich a pozbycie się starców niedołężnych;

wreszcie, iż do funduszu tego będą spłacali nauczyciele nawet i po zniżeniu lat służby tę samą kwotę, jaką obecnie spłacają służąc lat 40.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Następującą nowelę do ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873. roku (Dz. u. kr. Nr. 251.

z dnia 1. Lipca 1873.) „o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych“.

Ustawa

z dnia . . . . . .

zmieniająca postanowienie ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873. roku Dz. ust. kraj. Nr. 251. „o prawnych stosunkach ludowych“ w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Tytuł I.

Ustęp drugi artykułu 34. tytułu IV. ustawy szkolnej z dnia 2. Maja 1873. (Dz. u. kr. z r. 1873. 1. Lipca Nr. 251.) o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przestaje od teraz obowiązywać i ustęp ów ma w przyszłości brzmieć:

Artykuł 34. tytułu IV. ustęp 2.

„Po 35-letniej nieprzerwanej służbie może być nauczyciel ludowy na własne żądanie przeniesiony w stan spoczynku.“

Tytuł II.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministerstwu oświaty.

Ks. Dr. Adam Kopyciński,
wnioskodawca.

Ks. Pełesz, K. Buchwald, T. Merunowicz, F. Pławicki, Żuk Skarszewski, Romanowicz, Goldman, Jan Kochanowski, Leniński, ks. Sawa, Kowalski, Bereźnicki, Romańczuk, Lenartowicz, Mandyczewski, Płaziński.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, przeto postąpię z nim według przepisu regulaminu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 13. po południu.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.